

## Twoje wnuki będą żyć w lepszym świecie

Autor: **Gary North**

Źródło: [lewrockwell.com](http://lewrockwell.com)

Tłumaczenie: **Arkadiusz Sobiech**

Nie odnoszę się tutaj do historycznej kwestii podnoszonej przez księżę uznawaną za objawioną przez Boga. Odnoszę się do kwestii, z którą historycy zmagali się przez wiek, nie dochodząc do uzgodnionego rozwiązania. Brzmi ona następująco:

Co takiego stało się pomiędzy rokiem 1780 a 1820, co spowodowało wzrost ekonomiczny w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych na poziomie średnio ok. 2% rocznie?

Jeżeli sądzisz, że ta kwestia cię nie dotyczy, rozważ to pytanie:

Czy moje wnuki będą żyć za 50 lat w lepiej prosperującym, bardziej produktywnym świecie?

Przez blisko dwa stulecia, Amerykanie przypuszczali, że odpowiedź na to pytanie brzmi „tak”.

Od początku znanej nam historii, do około 1820 roku, odpowiedź brzmiała „prawdopodobnie nie”. Odpowiedź ta była prawidłowa w stosunku do tych wnuków, które urodziły się jako dzieci rodziców, którzy przetrwali zarazy, głód, wypadki w dzieciństwie. Większość z nich nie miała tego szczęścia.

To uległo zmianie po roku 1820, dlaczego?

Dla dobrego podsumowania najnowszych wyników badań na temat rozmiaru tego wzrostu, [kliknij tutaj](#).

Liczba ludzi na Ziemi wynosiła miliard w 1800 roku. Dziś wynosi ona 6,7 miliarda. Jednak większość ludzi żyjąca w miastach jest znacznie bogatsza od kogokolwiek w roku 1800.

Korea Południowa nie była w 1950 r. znacznie bogatsza od subsaharyjskiej Afryki. Dziś jest bardzo bogata, w przeciwieństwie do Korei Północnej.

Chiny przeżywają najszybszy wzrost gospodarczy, jaki kiedykolwiek zaistniał w wielkim państwie. Nie rozpoczęło się to jednak, zanim [Deng Xiaoping](#) uwolnił rolnictwo spod socjalistycznej kontroli w 1978 roku.

## Era Burżuazji

Historycy gospodarki przedstawiali wiele wyjaśnień tej przemiany, wszystkie one jednak zostały zakwestionowane przez historyka gospodarki Dierdre McCloskey, która rozpoczęła badania nad tą kwestią jeszcze jako Donald McCloskey trzy dekady wcześniej. W sześciotomowej pracy, *The Bourgeois Era* („Era burżuazji”), McCloskey wyjaśnia tę kwestię w szczegółach. Dwa tomy są już dostępne. Przedstawiły one problem. W tomie drugim, [Bourgeois Dignity](#) (*Burżuazyjna godność*), McCloskey odrzuca dominujące wyjaśnienia jedno po drugim.

Co więc wywołało te przemiany? Teoria McCloskey, jak dotąd niepotwierdzona, brzmi: wywołała je zmiana w podejściu do uzasadnienia bogactwa. Rozpoczęło się to w XVII wieku w Holandii (McCloskey mówi po niderlandzku) i następnie przeniknęło do Szkocji i Anglii.

Jestem przychylny tej tezie. Wierzyłem w nią przez ostatnie 25 lat. Ale jest jeden problem. Co skłoniło ludzi do zmiany z dawna utrwalonych poglądów? W XVII wieku były to społeczności kalwińskie. Co zmieniło się w teologii kalwińskiej na wiek po Kalwinie? XVII-wieczne wyznania wiary nie zmieniły teologii. [Kanony z Dort](#) (1619) i [konfesja westminsterska](#) (1643-1647) nie zmieniły kalwinizmu. Co było więc czynnikiem kluczowym?

Mam co do tego propozycję: ich koncepcja natury Królestwa Bożego na Ziemi. Nastąpiła zmiana na to, co dzisiaj zwane jest postmilenializmem — wiarą, że sąd ostateczny nadejdzie dopiero po nastaniu Królestwa Bożego na Ziemi. Transformacja ta obejmuje liczne błogosławieństwa ([Pwt: 28:1-15](#)), także w odniesieniu do gospodarki. Nie głosili tego luteranie, ani XVI-wieczni kalwiniści.

Teolodzy postmilenialni żyli zarówno w Holandii, jak i w Szkocji. Lecz wyzwaniem dla badań McCloskey będzie sprawdzenie, czy rzekoma zmiana w podejściu do bogactwa pochodzącego z przedsiębiorczości była związana z tą zmianą w eschatologii. Jeżeli nie było związku, to gdzie należy szukać przyczyny?

[Bogactwo Narodów](#) (1776) Adama Smitha opiewało dobrobyt. Smith był Szkotem i liberalnym presbiterianinem. Jednak McCloskey uważa, że zmiana w myśleniu o bogactwie wyprzedzała Smitha o 150 lat.

Dowód na to ma być przedstawiony w tomie trzecim. Czekam z wielką niecierpliwością.

McCloskey została redaktorem amerykańskiego czasopisma naukowego „The Journal of Economic History” wiosną 1982 r. 15 lat wcześniej redaktorem tego pisma był mój profesor Hugh Aitken. Pamiętam wieczór, w trakcie którego odbyło się seminarium magisterskie, prawdopodobnie w 1966 r., kiedy Aitken

zadał to najważniejsze pytanie. Jak dokonała się ta przemiana? Odpowiedział, że uczeni nie mają pojęcia.

Wedle mojej wiedzy, nadal nic się nie zmieniło.

## **Wielka dywergencja**

Harvardzki historyk [Niall Ferguson](#) określił wielką przemianę Zachodu mianem wielkiej dywergencji (great divergence). W państwach azjatyckich bogactwo przypadające na jednego mieszkańca w roku 1800 było niemal takie samo jak w państwach Zachodu. Do roku 1900 obie społeczności znacznie się pod tym względem różniły. [Trwało to według niego do 1970 roku.](#)

W powyższym filmie Ferguson przypisuje to sześciu czynnikom:

1. konkurencji (tak politycznej jak i ekonomicznej)
2. rewolucji naukowej
3. prawom własności (nie demokracji)
4. współczesnej medycynie
5. społeczeństwu konsumenckiemu
6. zachodniej etyce pracy

Nie wierzę w żaden z tych czynników, a to dlatego, że przeczytałem dwukrotnie dwa tomy autorstwa McCloskey. McCloskey obala wszystkie te argumenty, a także masę innych.

Późnośredniowieczny świat znał konkurencję polityczną. Był wysoce zdecentralizowany. Znał także konkurencję rynków. Starannie zdefiniował prawa własności.

Rewolucja naukowa nie wywarła niemal żadnego wpływu na Zachód do roku 1900. Zmiany, które dokonały się przed rokiem 1900, wiązały się z technologią, która nie opierała się na metodzie naukowej. Pierwsze poważne zastosowanie metody naukowej w produkcji dokonało się w niemieckim przemyśle chemicznym pod koniec wieku XIX. Wcześniejszy rozwój technologii był dziełem niezależnych rzemieślników i wynalazców, mających twórcze pomysły, i którzy (w jakiś sposób) uzyskali dostęp do dostawców niewielkich kapitałów inwestycyjnych. Tajemnicą sukcesu, jak pokazuje McCloskey, były tutaj reinwestowane zyski, a nie wielkie łączenie się kapitałów.

Współczesna medycyna nie wywarła wpływu na ludność Zachodu aż do końca XIX wieku. Wcześniej dwoma wielkimi czynnikami były (1) oddzielenie latryn od studni, znane od tysięcy lat; (2) siatka druciana, która pojawiła się po

1860 r. Szczepionka na ospę wietrzną dotarła do Anglii z Turcji i Persji na początku XVIII wieku. Była tam używana od końca XVII wieku.

Nie znam dowodu na to, że protestancki zachód pracował dłużej niż chińskie rodziny utrzymujące się z uprawy ryżu.

Co zaś tyczy się społeczeństwa konsumenckiego, co zmieniło się na Zachodzie w roku 1800? Od 400 lat istniała już regularna produkcja na rynek, a nie na własne potrzeby.

Innymi słowy, Ferguson nie zna odpowiedzi, a jednak jest wielkim historykiem. Długo szukał odpowiedzi na to pytanie. Nadal błądzi w ciemności, tak jak inni historycy.

Nie wiemy, w jaki sposób Zachód jako pierwszy osiągnął zwiększony wzrost gospodarczy dwa wieki temu. Wiemy, że były ku temu warunki. Prawa własności to jeden z czynników, godne zaufania sądownictwo – drugi, podobnie rozpowszechniona zdolność czytania i pisanie. Sprzeciwiano się zazdrości – czynnik, który socjolog Helmut Schoeck zauważył 45 lat temu. Panował optymizm co do przyszłości. Lecz pozostają dwa pytania:

1. Dlaczego doszło do tego na Zachodzie?
2. Dlaczego nie wydarzyło się to stulecia wcześniej?

Sądzę, że miało to większy związek z silnikiem parowym niż z czymkolwiek innym. Jednak to nie wystarcza do wyjaśnienia tej przemiany. Jakaś wcześniej ignorowana kombinacja czynników umyka naszej analizie.

## **Rekrutowanie przedsiębiorców**

Poszukujemy w historii przyczyny i skutku, tak jak w każdej innej dziedzinie. Nie wiemy, jaka była przyczyna nieporównywalnego skutku, który stał się widoczny po 1820 r.

Wschód z pewnością podpatrzył techniki Zachodu przez ostatnie pół wieku. Japonia zaadaptowała zachodnią technologię po [restauracji Meiji](#) w 1868 r. W Hong Kongu uczyniono to samo po 1945 r., w Korei Południowej po 1950 r. Chińska reforma w 1978 r. dała początek tzw. cudowi gospodarczemu. Wzrost gospodarczy w Indiach był niski aż do wolnorynkowych reform w 1991 r. Później, niemal z dnia na dzień, nastąpiła gwałtowna zmiana.

Tempo, w jakim państwa azjatyckie potrafiły zaadaptować zachodni kapitalizm, było bezprecedensowe. Wynikiem był gwałtowny wzrost gospodarczy. Istniały pewne opory. Malezja dyskryminowała Chińczyków, z przewidywalnymi

skutkami: niskim wzrostem gospodarczym. Lecz Singapur rozwijał się gwałtownie.

Rynki są dzisiaj międzynarodowe, społeczeństwo konsumenckie staje się powszechne. Środkiem umożliwiającym uzyskanie dostępu do tego rynku jest konkurencja cenowa. Innowacje prowadzą do wytworzenia popytu na rynkach masowych.

Wejście do klasy średniej 100 milionów Chińczyków i 50 milionów Hindusów otworzyło możliwość bardziej gwałtownego rozwoju gospodarczego na całym świecie. Kluczowym zasobem gospodarczym jest ludzka kreatywność. Wolny rynek rysuje możliwości dla innowatorów. Przedsiębiorca służy każdemu, kto może zapłacić za owoc jego kreatywności. Oznacza to wielką korzyść dla każdego, kto może z tej oferty skorzystać. Fakt, iż ktoś żyje w Indiach czy w Chinach, nie ma wpływu na wartość jego pomysłu dla innych ludzi, żyjących poza granicami tych państw.

Wolny rynek nagradza kreatywność, która czyni życie konsumentów lepszym. Przez otwarcie rynków azjatyckich, zaszczepienie kapitalistycznych instytucji w tej części świata otworzyło dwukierunkowy przepływ kreatywności. Specjalizacja w produkcji będzie wzrastać, koszty produkcji spadną. Oto lekcja dwóch wieków kapitalizmu.

## **Twoje wnuki**

Czy ten kierunek zmian się utrzyma? Tak. Oto czego się nauczyliśmy: proces ten utrzymał się przez dwa wieki, pomimo wojny, inflacji i kryzysu gospodarczego. Utrzymał się w obliczu wielkiej ekspansji władzy centralnej po roku 1914. Ta centralizacja jest obecnie w odwrocie. Panika finansowa, jaka nas czeka, z pewnością zdziesiątkuje budżety państwowe.

Nadchodzi wielki międzynarodowy reset. Nadejdzie na Zachodzie. Socjalne obietnice rządów zostaną zanegowane przez nowe pokolenie polityków. Obecne deficyty budżetowe nie mogą zostać utrzymane przez dekadę lub dłużej.

Martin van Creveld, izraelski historyk wojskowości, 12 lat temu napisał książkę, *The Rise and Decline of the State (Powstanie i upadek państwa)*. W ostatnim rozdziale podzielił się prognozą.

*Ludzie i organizacje, które zwykły polegać na pomocy państwa, będą musiały — a w istocie, już to robią — lepiej się bronić, np. poprzez zakup wszelkiego rodzaju specjalistycznego sprzętu; fortyfikowanie swoich posiadłości, w których żyją i pracują;*

*zatrudnianie własnej ochrony, umundurowanej bądź nie; a może nawet tworzenie swoich własnych sił zbrojnych pod odpowiednim dowództwem [...] (s. 419).*

Innymi słowy, w miarę jak państwo się rozpada, regionalizm zastąpi nacjonalizm. „W porównaniu do tego, czego doświadczyliśmy w latach 1914-1945, większość omawianych konfliktów z pewnością będzie lokalna, sporadyczna, i raczej na małą skalę”. Uważa on, że Bośnia i Sri Lanka są dobrymi tego zwiastunami.

*Dla grup tak różnorodnych jak pracownicy budżetówki i beneficjenci przymusowego systemu emerytur i rent (szczególnie ci, którzy spodziewają się zysków w przyszłości), sprawa jest jasna. Albo zaczną oni szukać źródeł swego utrzymania gdzie indziej, a w niektórych przypadkach nawet fizycznej ochrony, albo prawdopodobnie nie będzie dla nich przyszłości. Tak jak miało to miejsce poprzednio, w okresie rozpadu imperiów i powstania struktury feudalnej. Często poszukiwania te mogą zakończyć się utratą wolności i pozostaniem klientami silnych i bogatych, czy to jednostek, czy — co bardziej prawdopodobne w większości przypadków — różnego rodzaju korporacji (s. 419).*

Twoje wnuki sobie poradzą. Ty z kolei będziesz mieć spore problemy.

## **Konkluzja**

Zbliżamy się do kolejnego punktu zwrotnego, będzie on porównywalny do tego, czego doświadczył Zachód około roku 1800. Wzrost gospodarczy zaczął się potęgować. Podobnie jak populacja – w Azji, gdzie nie było rewolucji przemysłowej, a także na Zachodzie. Dzisiejszy świat nie przypomina tego z roku 1800.

Zbliżamy się obecnie do wielkiego resetu. Państwo będzie na Zachodzie w defensywie. Państwo zmierza do kontrolowania wszystkiego, lecz rewolucja cyfrowa dała narzędzia innowacji i zmiany setkom milionów ludzi. Wkrótce będą to miliardy.

Pojawią się krótkotrwałe niepowodzenia, tak jak w latach 30. XX w. i II wojny światowej. Jednak wzrost gospodarczy Zachodu powrócił i rozszerzył się na Azję. Tak działa wolny rynek. Dobre pomysły są kopiowane, konkurencja cenowa prowadzi do rozprzestrzeniania się nowych produktów na nowych rynkach.

Nadejdą czasy kłopotów dla osób uzależnionych od państwa opiekuńczego. Inwestorzy, którzy zakładali, że obietnice rządowe zostaną spełnione, poniosą wielkie straty. Bogactwo przemieści się od starych, którzy zaufali państwu opiekuńczemu, do młodych wyborców, których reprezentanci odepną kroplówkę.

Medicare to piramida finansowa, tak samo jak system przymusowych ubezpieczeń emerytalnych. Oba programy splajtują. To jednak będzie uwolnieniem rynku, który służy produktywnym pracownikom, nie zaś beneficjentom politycznych obietnic bez pokrycia.

Nasze wnuki będą żyć w świecie, w którym będą miały więcej możliwości wyboru niż my, tak jak my mamy więcej możliwości od naszych rodziców. Pytanie brzmi: Jak wielu wyborów będziesz mógł dokonać w okresie przejściowym?